

Barbara Dziekan – Vajda

Prof. PWSTviT w Łodzi

**Ocena Rozprawy doktorskiej mgr. Jerzego Łazewskiego pt. „ Siedem nieb patriarchy Henocha. Spektakl teatralny jako ikona (doświadczenie pracy nad niescenicznym tekstem i ceramiką artystyczną jako elementem scenografii)”.**

Rozprawa doktorska Jerzego Łazewskiego liczy 85 stron wraz z wykazem i opisem ilustracji (6 stron - 68 ilustracji), szeroką bibliografią (5 stron). Do pracy dołączony jest także tekst Słowiańskiej Księgi Henocha – księgi świętych tajemnic Henocha - przekład i opracowanie A. Tronina oraz nagranie spektaklu.

Jerzy Łazewski ukończył Wydział Aktorski Akademii Teatralnej w Warszawie w 1992, współpracował z teatrami warszawskimi: Polskim, Studio, Konsekwentnym. Obecnie współpracuje z Teatrem WARSawy. Zagrał wiele znaczących ról w spektaklach reżyserowanych m.in. przez Macieja Prusa (Orcio), Jerzego Grzegorzewskiego (Książę Myszkini, Konrad w La Bohe'me) czy Mariusza Trelińskiego (Mario Lutrèamont – Sny). W teatrze telewizji zagrał m.in. Don Carlosa w reżyserii Laco Adamika, w filmie „Faustyna” w reżyserii Jerzego Łukaszewicza zagrał rolę Jezusa. Grał także w wielu filmach, serialach i przedstawieniach.

Jest laureatem pierwszej nagrody za monodram „Dwa razy dwa cztery, czyli wszystko co piękne i wzniosłe” wg. Opowiadań Fiodora Dostojewskiego oraz nagrody specjalnej jury za najlepszy scenariusz (z Małgorzatą Szyszko) na Ogólnopolskim Festiwalu Teatrów Jednego Aktora we Wrocławiu (2003 rok).

Reżyseruje spektakle dla dzieci, współpracuje ze Sceną Główną Handlową, gdzie ze studentami SGH przygotował kilkanaście przedstawień. W Akademii Teatralnej w Warszawie prowadzi ze studentami zajęcia z dykcji. Jest współautorem dwóch podręczników: „Uczymy się poprawnej wymowy”

i „O błędach wymowy, książeczka dla dzieci tudzież wyższych urzędników państwowych”.

Dysertacja napisana jest z wielką znajomością rzeczy, świetnie przeprowadzoną analizą tematu i doskonale opisanym i zilustrowanym procesem dochodzenia do ostatecznego kształtu spektaklu. To bardzo oryginalna praca i spektakl, przepełniony duchowością jego twórcy.

Łazewski jest autorem scenariusza, który powstał na podstawie starożytnego apokryfu żydowskiego, zachowanego w słowiańskich przekładach z X w. wieku.

Henoch jest potomkiem Seta, jednym z dziewięciu Sprawiedliwych, którzy nie zaznawszy śmierci weszli do raju.

Rozprawa ta jest zapisem wyjątkowego doświadczenia artystycznego – budowania monodramu na podstawie archaicznego tekstu, wymagającego od współczesnego widza ogromnego skupienia. Autor ma więc bardzo trudne zadanie, utrzymać koncentrację widza aby ten zrozumiał, o czym aktor do niego mówi.

Dla atrakcyjności zdarzenia, doktorant ucieka się do użycia swoich plastycznych umiejętności; tworzy scenografię, na którą składają się zaprojektowane i wykonane przez niego dzieła ceramiki artystycznej.

W rozdziale pierwszym pisze o tym, w jaki sposób kreował scenariusz monodramu, pisanie scenariusza poprzedziły dogłębne studia nad starożytnym apokryfem a także nad Księgami Rodzaju w Biblii, które zostały użyte w scenariuszu.

Z Księgi Rodzaju pochodzi też tekst o protoplastach Henocha – o rodzie wybrańców Bożych Setytach, potomkach Seta, pierworodnego syna Adama i Ewy. Henoch żył 365 lat, mając synów i córki, był dwukrotnie wzięty do nieba.

W pracy nad scenariuszem doktorant oparł się na antycznej wizji konstrukcji wszechświata (Platon), kiedy to ziemia traktowana była jako centrum kosmosu. W koncepcji tej ziemię otacza siedem planet i niebiosa usiane gwiazdami, wszystko tworzy wirującą kulę wprawianą w ruch przez „wrzeciono Konieczności”, muzykę sfer tworzą siedzące na orbitach syreny.



Do dziś zastanawiamy się jaka może być ta muzyka – są opinie, że dominującym dźwiękiem kosmosu jest dźwięk fis (wokół czarnej dziury). W budowaniu scenariusza doktorant sięgnął także do Anhellego J. Słowackiego, do literatury angelicznej a nawet do narkotycznych wizji zawartych w publikacji „Halucynacje” Oliwera Sacksa. W wielu przypadkach dopisał swój własny tekst nie rezygnując jednak z archaicznego języka, by przekaz uczynić czytelnym dla współczesnego odbiorcy nie tracąc frazy i rytmu zdań. Ostateczna wersja scenariusza powstała w trakcie prób i spektakli.

Rozdział drugi poświęcony jest scenografii, już w tytule dysertacji pisze, iż widzi swój monodram jako ikonę. Jerzy Łazewski jest absolwentem Liceum Plastycznego w Supraślu, artystą, malarzem i rzeźbiarzem.

„Celem projektu była moja własna próba odwzorowania poza-zmysłowej rzeczywistości... Wszelkie obrazy, płaskorzeźby i inne wizerunki odbijają idealne wzorce... Sztuka plastyczna ukazująca przedmioty i osoby, jest tylko odbiciem odbicia prawdziwych rzeczy ze świata idei”.(J.Ł.)

Ikony wykonane przez Łazewskiego nie są kopiami tradycyjnych ikon, celem jego nie było stworzenie rodzaju „pobożnej archeologii” (J. Nowosielski), lecz autorskiej interpretacji wielofunkcyjnych przedmiotów teatralnych.

Ikony prowadzą widza przez siedem nieb, przez które wędruje Henoch; każda z nich jest odrębnym oryginalnym dziełem wymyślonym, wyrzeźbionym, wypalonym i szklwionym przez doktoranta. To też jest wędrówka od rzemieślnika do artysty, tocząca się równolegle z wędrówką Henocha w zaświatach.

W tworzeniu ikon inspirował się tradycyjną bizantyjską i ruską ikoną, twórcami ludowymi, malarstwem Indian meksykańskich, twórczością abstrakcjonistów geometrycznych, buddyjskimi mandalami, dziełami Władysława Hasióra i Jerzego Nowosielskiego. Innymi elementami scenografii są: drabina z wizerunkami zastępów aniołów, płaszcz patriarchy, kadzielnica neogotycka, kieliszki z wodą, na których widzowie przeciągając po brzegu palcami tworzą muzykę sfer. Blacha stalowa, służy również jako instrument, arkusz kartonowy na podłodze jest elementem tworzenia scenografii w trakcie spektaklu, aktor rysuje na nim kręgi niebios, anioły gwiazdy itd. Ważnym elementem scenografii

jest kostium patriarchy, który powstał z inspiracji strojem kościelnej tradycji bizantyjsko – ruskiej, a także cerkiewnymi szatami liturgicznymi.

Rozdział trzeci nosi tytuł „Praca nad inscenizacją i budowaniem roli”. Doktorant pisze, iż ważnym wyzwaniem było dla niego opracowanie i zrealizowanie wszystkich elementów spektaklu: scenariusz, scenografia, reżyseria i gra aktorska. Jak pisze – nad wszystkimi składowymi spektaklu pracował jednocześnie, w początkowej fazie prób koncentrował się na poszukiwaniu motywów muzycznych współgrających z sensem przedstawienia mistycznej wędrówki do Boga; sięgał do muzyki etnicznej, muzyki religijnej, bałkańskiej i hinduskiej. Po wielu próbach i przemyśleniach zrezygnował z używania muzyki mechanicznej na konto warstwy dźwiękowej, którą sam tworzy w trakcie grania monodramu: są to przeróżne efekty jak: dźwięki grających kieliszków, dudnienie stalowej blachy, szczęk łańcuchów, szelest rozsypywanej soli, chróbot węgla w czasie rysowania, brzmienie strun gitarowych ikony instrumentu, melorecytacje i inkantacje aktora, chór skandujących widzów, a także cisza. W pracy nad rolą Henocha aktor czerpał inspirację z obrzędów sakralnych i ludowych, dążąc do stworzenia wizji z pogranicza życia i śmierci, jawy i snu. Pierwotnym zamysłem autora było utrzymanie spektaklu w klimacie teatru ubogiego. Bardzo zaciekało mnie stwierdzenie, iż aktor w pracy nad budowaniem roli wyszedł od czynności rysowania; ta zaś stała się motywem przewodnim spektaklu. Mówiąc o wędrówce Henocha do każdego z siedmiu nieb aktor po kolei zakreśla kredą na kartonie kręgi niebios, wizerunki słońca, gwiazd, księżyca, postaci aniołów. Czynność ta wymagała koordynacji z mówieniem, aktor musiał znaleźć odpowiednie rytmy brzmienia pauzy, co przyniosło świetne efekty.

W pracy nad zagranieniem postaci Henocha, 365 letniego starca podjął decyzję, iż nie będzie grał zgrzybiałego mężczyzny (mężczyźni tego rodu żyli 600-800 lat) – tylko będzie grał mężczyznę w sile wieku. Jest więc dynamiczny, pełen energii, podczas obrzędów jego zachowanie zmienia się w hieratyczne, pełne majestatu i wzniosłości.

Pisze: „Podczas pracy nad spektaklem uciekałem się do zasady kontrastu. W ponurych i patetycznych scenach szukałem pierwiastków humorystycznych. Tekst naładowany metafizycznymi treściami, głęboko dotykającymi egzystencji człowieka, „przetamywałem” fragmentami żartobliwymi, które nadają



opowieści nieco lekkości i posmaku poetyckiej przygody... Henoch miota się pomiędzy zachwytem i przerażeniem, wesołością i zgrozą, nadzieją i zwątpieniem.”

W rozdziale czwartym doktorant szczegółowo opisuje inscenizacje tego monodramu w różnych przestrzeniach takich jak sale teatralne, sale muzealne, przestrzenie sakralne: prawosławny klasztor, synagoga czy kościół katolicki a także plener.

Spektakl prezentowany był bardzo różnorodnej widowni, często kontrowersyjnej, złożonej z ludzi o różnych światopoglądach wyznających różne religie. Stało się to dla doktoranta pretekstem do dyskusji (często po przedstawieniu rozmawia z widzami) a także do przemyśleń o wartościach, które niesie treść monodramu. Aktor zauważył też, że ważny jest czas w jakim prezentuje swój spektakl; zauważa, że w okresie Świąt, Wielkiego Postu itd. widownia głębiej przeżywa treści metafizyczne i transcendentne.

Spektakl ikona „...to rodzaj odbicia i odwzorowanie archetypicznego obrazu. I to odbicia wielokrotnego. Raz: archaiczny apokryf odbił się niczym w „lustrze” w postaci scenariusza monodramu. Dwa: zawarte w opowieści o wędrownicy obrazy „odbiły” się w glinie postaci ikon będących scenografią spektaklu. Trzy: tekst i obraz „odbił” się na scenie w inscenizacji. Ale jest i czwarty oraz piąty wymiar. Czwarte „odbicie” to ślad jaki monodram pozostawił w widzach oglądających spektakl. Na koniec jest jeszcze aktor, w którym wszystkie te uprzednie wymiary naraz odciskają swoje piętno.”

Z wielką uwagą i zainteresowaniem obejrzałam nagranie monodramu Jerzego Łazewskiego; to bardzo wyjątkowe przedstawienie swą oryginalnością odbiegające od oglądanych dotąd przeze mnie spektakli. Od lat jestem jurorem Festiwalu Debiutów w Monodramie „Strzała Północy”, który odbywa się w Koszalinie. Nikt z młodych twórców nie pokusił się o zrealizowanie tak trudnego tekstu, najczęściej aktorzy bazują na tekstach współczesnych, dotyczących ich życia, doświadczeń, przeżyć. Wspomagają się często reżyserem, scenografem, kompozytorem.

Kreacja Jerzego Łazewskiego jest absolutnie wyjątkowa, aktor jest pełen emocji i powściągliwości, energii i spokoju, jak nauczyciel prowadzi widza przez zaświaty bez egzaltacji, rozważnie i konkretnie.

Gra jego pozbawiona jest teatralnej afektacji, ukazuje prawdziwego człowieka.  
Jerzy Łazewski realizuje w pełni: być, a nie grać.

Biorąc powyższe pod uwagę mogę z pełnym przekonaniem powiedzieć, że  
praca magistra Jerzego Łazewskiego absolutnie spełnia wymogi konieczne dla  
uzyskania stopnia doktora w dziedzinie sztuk teatralnych.

Barbara Dziekan - Vajda

Barbara Dziekan - Vajda  
Warszawa 12.05.2021